

Ryszard Skarżyński

Początki teorii totalitaryzmu

Keywords: totalitarianism

Summary

In the political thought of the 20th century important role was performed by the theory of totalitarianism. It developed in the 20s in Europe, at first in Italy, then in many other countries – such as Germany and among political emigration from the Third Reich and Austria (after taking power by Hitler in these countries). Thanks to this political emigration the theory of totalitarianism pervaded into English language and spread in the political debates about shape of mankind. The rise of totalitarian theory was connected with the new political regimes, which tried to control all social behavior and to mobilize people for fighting to achieve governance over the world.

Wprawdzie napisano już sporo na temat teorii totalitaryzmu, w Polsce nadal jednak upowszechniane są opinie uproszczone, szczególnie nieprecyzyjne, a nawet błędnie przedstawiające jej genezę¹. Dlatego warto wrócić do tego problemu i przynajmniej w zarysie przypomnieć kilka kluczowych kwestii. Tym bardziej że światowe badania zarówno nad pojęciem *totalitaryzmu*, jak i społecznym zjawiskiem określanym tym terminem znalazły się w impasie. Przez z górą dziesięć lat nie pojawiła się na świecie żadna praca na ten temat, która wносиłaby coś no-

¹ Charakterystyczne jest tu podejście prezentowane przez redakcję encyklopedii Wydawnictwa Naukowego PWN, gdzie konsekwentnie upowszechniane jest dawno odrzucone przez badaczy stanowisko, jakoby pojęcie *totalitaryzmu* zostało wprowadzone w 1925 r. przez ideologów włoskiego faszyzmu. Zob. D. Grinberg, *Totalitaryzm*, [w:] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1996, s. 423–424; idem: *Totalitaryzm*, [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, t. 27, Warszawa 2003, s. 511.

wego². Nie tylko teoria totalitaryzmu przeszła do historii, ale uczeni nie są dzisiaj specjalnie zainteresowani jej dziejami.

Koncepcja totalitaryzmu, która w istocie była przede wszystkim interpretacją genezy i natury państwa określanego jako totalitarne, dojrzywała powoli w literaturze politycznej od czasów rewolucji francuskiej. W pierwszych dziesięcioleciach XX w. pewne jej założenia były już widoczne na gruncie interpretacji kryzysu społeczeństwa europejskiego, aczkolwiek samo słowo totalitaryzm nie było jeszcze zbyt popularne w latach dwudziestych naszego stulecia.

Początkowo pojawiło się we Włoszech, ale jako pierwszy nie użył go Benito Mussolini w swoim przemówieniu na kongresie partii faszystowskiej, wygłoszonym 22 czerwca 1925 r. Mówił on wówczas rzeczywiście o „naszej nieugiętej woli totalitarnej”, a sekretarz tego ugrupowania Roberto Ferinacci określił kilka miesięcy później (27 września) program rewolucji faszystowskiej jako totalitarny³. Włoscy faszyci nie byli wszakże aż tak oryginalni, jak można byłoby przypuszczać. Już bowiem wcześniej, jak wykazał niemiecki historyk Jens Petersen, pojęcie totalitaryzmu pojawiło się we Włoszech w wypowiedziach działaczy opozycji antyfaszystowskiej. Od 1921 r. różne osoby z powyższych kręgów wskazywały na dążenia faszystów do unicestwienia przeciwników politycznych i poddania całego państwa włoskiego rozporządzeniom partii, nietolerującej sprzeciwów, jakiegokolwiek autonomicznej aktywności politycznej, zmierzającej do utożsamienia ze sobą państwa. Nie posługiwały się one wtedy jeszcze wspomnianym terminem, ale już artykułowały treści kryjące się pod nim, po jego pojawieniu się w literaturze.

Termin totalitaryzm nie został, jak się u nas błędnie powtarza, wprowadzony w 1925 r. Już dwa lata wcześniej Giovanni Amendola, jeden z przywódców późniejszej opozycji awenturyńskiej pisał o „systemie totalitarnym” faszyzmu, cechującym się niekontrolowaną władzą w dziedzinie polityki komunalnej i administracji. Zdaniem Petersena to wówczas, w 1923 r. po raz pierwszy termin ten został użyty⁴. Spopularyzowany został w drugim półroczu, kiedy to członkowie opozycji zaczęli go częściej stosować do charakteryzowania państwa faszystowskiego⁵. W styczniu 1924 r. między innymi Luigi Sturzo określił system tworzony wówczas we Włoszech jako państwo partyjne, dążące do totalitarnego prze-

² Ostatnią znaczącą publikacją wydaje się antologia *Totalitarismus im 20. Jahrhundert. Eine Bilanz der internationalen Forschung* (red. E. Jesse), będąca zbiorem tekstów z lat 1937–1994 (Bonn 1996, wydanie rozszerzone 1999).

³ W. Schlangen, *Die Totalitarismus – Theorie*. Stuttgart 1976, s. 12.

⁴ J. Petersen, *Die Entstehung des Totalitarismusbegriffs in Italien*, [w:] *Totalitarismus. Ein Studien – Reader zur Herrschaftsanalyse moderner Diktaturen*, red. M. Funke, Düsseldorf 1978, s. 109–122; J. Gregor wskazuje zresztą, iż Gentile użył pojęcie totalitaryzm już w 1916 r., bez odniesienia się do bieżących wydarzeń politycznych (*„Totalitarianism” Revisited*, [w:] *Totalitarianism Reconsidered*, red. E. Menze, Port Washington 1981, s. 132–133).

⁵ J. Petersen cytuje tu liczne przykłady (op. cit., s. 118–122).

obrażenia dotychczas obowiązujących zasad etycznych, kulturowych, religijnych i politycznych. Amendola natomiast w roku następnym określił komunizm i faszyzm jako totalitarną reakcję przeciwko liberalizmowi i demokracji⁶. Było to być może pierwsze zestawienie tego typu, które upowszechniło się w literaturze politycznej dopiero w okresie późniejszym.

Pojęcie totalitaryzmu było więc w dość szerokim użyciu zanim faszyci zaczęli się nim posługiwać, budując zręby nowej koncepcji państwa rozciągającego kontrolę na wszystkie obszary życia społecznego. Stosowali go, chcąc podkreślić swoją wielkość, ambicje i wolę. Jednak opozycja antyfaszystowska używała tego pojęcia w przeciwnym znaczeniu. Petersen wskazuje w swoim artykule, iż już wówczas pojęcie totalitaryzmu przybrało charakter apokaliptyczny i upatrywano w nim nowy fenomen. Jako przykład przytacza on charakterystyczną wypowiedź Amendoli. Na tydzień przed wspomnianą mową Mussoliniego, uznał on faszyzm za „[...] okropną chorobę nowoczesnego świata [...]”, zagrażającą ze „[...] swoją okropną wolą totalitarną [...]” rozbiciem podstaw egzystencji nowoczesnego świata⁷. Wykładnia ta została zapomniana. Później od nowa tworzyli ją emigranci z Trzeciej Rzeszy i Austrii, gdy przyszło im w połowie stulecia na obczyźnie zajmować się przyczynami upadku własnego społeczeństwa.

Tak więc pojęcie totalitaryzmu pojawiło się w procesie kształtowania się świadomości politycznej opozycji antyfaszystowskiej we Włoszech. Nie wyrastało ono tu z głębszej interpretacji kryzysu społeczeństwa europejskiego, kształtującego się po rewolucji francuskiej, ale po prostu z przekonania, iż kryzys związany z pojawieniem się ruchu faszystowskiego zagraża podstawom dotychczasowego porządku, który przywódcy owej partii zamierzają zniszczyć. Tak więc wspomniany termin od początku był mocno uwikłany ideologicznie.

Podczas gdy przeciwnicy faszyzmu posługiwali się nim, aby zdezwuować twórców nowego ładu, dokonać ich moralnej dyskryminacji, sami faszyci nie wahali się przejąć go i użyć w pozytywnym sensie do określenia własnej koncepcji państwa w początkowym okresie sprawowania władzy. Misją tego państwa miała być pełna kontrola rzeczywistości. Mussolini wyraził ją za pomocą słynnej formuły: „Wszystko w państwie, nic poza państwem, nic przeciwko państwu”⁸. W ten sposób nie odrzucał on oskarżeń o to, iż jego ruch jest antydemokratyczny i antyliberalny, ale akceptował je i czynił naczelnym zadaniem partii faszystowskiej oraz rządzonego przez nią państwa walkę ze wszystkim, co wiąże się z demokracją i liberalizmem.

Mussolini był wspierany zresztą przez faszystowskich intelektualistów z Giovanni Gentile na czele. W opublikowanym w kwietniu 1925 r., a więc przed słynną mową duce, manifestem owej grupy czytamy o totalitarnym systemie we

⁶ Ibidem, s. 118 i 122.

⁷ Ibidem, s. 122.

⁸ Cyt. za: W. Schlangen, op. cit., s. 12.

Włoszech, podporządkowującym sobie wszystkie siły polityczne⁹. W późniejszych pracach Gentile wielokrotnie podkreślał totalitarny charakter doktryny faszystowskiej i faszystowskiego państwa (*stato totalitario*).

W drugiej połowie lat dwudziestych pojęcie totalitaryzm nie pojawiało się jednak zbyt często w literaturze. Sporadycznie posługiwali się nim przede wszystkim przeciwnicy faszyzmu. Szczególne znaczenie mają analizy działacza socjalistycznego Filippo Turatiego z 1928 r. Jego zdaniem, zwycięstwo faszystów prowadzi do opanowania społeczeństwa przez nowy rodzaj aparatu władzy, w którym brak jest możliwości buntu wobec partii rządzącej. Na tym właśnie polega jego totalitarny charakter. Stopniowa konsolidacja faszyzmu pociąga za sobą trwałe zagrożenie wojną, która może spowodować nie tylko upadek demokracji liberalnej, ale i całej „światowej cywilizacji”¹⁰.

W ten sposób totalitaryzm również we Włoszech zaczęto pojmować nie tylko jako proste przeciwieństwo liberalizmu i siłę druzgocącą demokrację. Katastroficzne ujęcie owego fenomenu pozwoliło na ukazanie go jako zagrożenia całej cywilizacji z jej dotychczasowym dorobkiem.

W drugiej połowie lat dwudziestych pojęcie totalitaryzmu pojawiło się w Niemczech. O państwie totalitarnym (*totalitärer Staat*) pisał w 1929 r. w swojej książce *Europa und der Fascismus* Hermann Heller¹¹. Wskazywał on, iż ugrupowanie faszystowskie umacnia swoje panowanie przez doprowadzenie do utożsamienia państwa, narodu, rządu oraz partii. Tą drogą państwo partyjne zastępuje państwo partii i dochodzi do integracji poszczególnych instytucji oraz obszarów życia społecznego przy swoistym dualizmie partii i państwa. Faszystowski system władzy nie stanowił jednak dla Hellera nowej formy państwa, a jedynie właściwą społeczeństwu kapitalistycznemu postać dyktatury, posiadającą specyficzne, oryginalne cechy¹².

Wtedy pojawił się też inny termin. Współczesne państwo zaczęto wówczas określać również jako państwo totalne. Pojęcie to miało już w tym czasie pewną tradycję. Georg Wilhelm Hegel i Adam Müller posługiwali się nim, tworząc swoją filozofię państwa. Karol Marks i Ferdinand Lasalle wspominali o totalnej rewolucji. Wcześniej, w czasie rewolucji francuskiej, Robespierre miał mówić o wojnie totalnej, zanim podczas pierwszej wojny światowej Erich Ludendorff upowszechnił tę zbitkę pojęciową¹³.

⁹ Zob. przekład niemiecki tego dokumentu z 21 kwietnia 1925 r. [w:] *Theorien über den Fascismus*, red. E. Nolte, Köln 1967, s. 117. Gentile miał użyć pojęcia *totalitaryzm* 8 marca 1925 r., kiedy to rozwijał ideę faszystowskiej „totalnej koncepcji życia”. Zob. L. Schapiro, *Totalitarianism*, New York 1972, s. 13. O koncepcji państwa totalitarnego faszystów włoskich pisał W. Kozub (*Faszyzm we Włoszech 1925–1939. Analiza doktrynalno-ustrojowa*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. VII, 1981, s. 12–21).

¹⁰ Zob. *Theorien...*, s. 151 i 155.

¹¹ H. Heller, *Europa und der Fascismus*, Berlin 1929, s. 56 i 123.

¹² Ibidem.

¹³ W. Schlangen, op. cit., s. 11.

Pojęcie *państwa totalnego* zostało spopularyzowane na początku lat trzydziestych przez Carla Schmitta, nawiązującego do koncepcji totalnej mobilizacji Ernsta Jünger. Należał on wówczas do kręgu najbardziej wpływowych konserwatywnych intelektualistów w Niemczech¹⁴. Jünger głosił nadejście epoki zdominowanej przez przemoc, w której gwałt kształtuje życie społeczne. Nowość „czasów mas i maszyn” polega na tym, iż pomiędzy walczącymi a pozostającymi dotychczas poza polem starcia nie ma już żadnej różnicy, gdyż nie istnieje ona dla wydającego rozkaz zrzucenia bomb, zaś „[...] śmiertelna fala gazu rozciąga się jak żywioł na wszystko, co żywe”. Oznacza to konieczność totalnej mobilizacji społeczeństwa i to zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny¹⁵.

Już w pierwszej połowie owej dekady sugerowano ściśle związki między filozofią polityczną Schmitta, jego „teorią przyjaciela-wroga”, a koncepcją państwa totalnego, pomyślanego przez niego rzekomo jako narzędzie zniszczenia każdego wroga¹⁶. Do takiego twierdzenia upoważniała nie tyle wnikliwa analiza rozwijanej przez Schmitta filozofii politycznej decyzyzjonizmu, co ograniczenie się do uwypuklenia i jednostronnej prezentacji tezy, iż państwo nie może tolerować wroga wewnętrznego (występującej w innej formule w jednym z najważniejszych dzieł tego autora *Der Begriff des Politischen*).

Dezinterpretacji Schmittowskiej koncepcji państwa totalnego dopuścił się już w 1931 r. jego uczeń i przyjaciel, późniejszy antagonistą i rzecznik teorii totalitaryzmu, Waldemar Gurian. Pisał on, iż koncepcja państwa totalnego Schmitta cechuje się przewyżczeniem tradycyjnego rozdziału państwa i społeczeństwa, co było trafnym spostrzeżeniem. Dalej jednak Gurian wskazywał, jakoby ta idea, urzeczywistniona w systemie bolszewickim, prowadziła do sytuacji, w której nie ma już żadnych obszarów wolnych od penetracji i kontroli państwa¹⁷. Jak się dalej przekonamy, Schmitt nie szedł aż tak daleko w swoich rozważaniach z początku lat trzydziestych. Było na to za wcześnie, a jego wizje z tego okresu dotyczyły zupełnie innych problemów.

Warto podkreślić, że Gurian już w 1931 r. myślał w kategoriach rozwijanej na dobre dopiero od schyłku lat trzydziestych koncepcji totalitaryzmu, upowszechnionej w następnych dekadach. Herbert Marcuse natomiast jako jeden z pierwszych niemieckojęzycznych myślicieli zaczął się wówczas posługiwać terminem *państwo totalitarne* (*totalitärer Staat*)¹⁸, nieznanym Schmittowi (i wtedy również Gurianowi), ten bowiem pisał o *państwie totalnym* (*totaler Staat*). Pojęcie *pań-*

¹⁴ R. Skarżyński, *Carl Schmitt i współczesny konserwatyzm europejski*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 1991, s. 29–59.

¹⁵ E. Jünger, *Die totale Mobilmachung* [1930], [w:] idem, *Sämtliche Werke*, t. VII, Stuttgart 1980, s. 128 i 131–132.

¹⁶ E. Niekisch, *Zum Begriff des Politischen*, „Widerstand” 1933, nr 12, s. 373.

¹⁷ W. Gurian, *Der Bolschewismus. Einführung in Geschichte und Lehre*, Freiburg 1931, s. VI–VII.

¹⁸ H. Marcuse, *Walka z liberalizmem w totalitarnej koncepcji państwa* [1934], [w:] *Szkola frankfurcka*, red. J. Łoziński, t. I, cz. 2, Warszawa 1985, s. 381–408.

stwa totalitarnego zostało później spopularyzowane w antyfaszystowskiej i antykomunistycznej literaturze dotyczącej kryzysu cywilizacji i ewolucji państwa oraz współczesnych systemów politycznych, natomiast pojęcie państwo totalne wyszło szybko z użycia i nie występuje nawet w powojennej, niemieckojęzycznej literaturze politologicznej.

W pracy Marcusego panuje zresztą znamienny, zastanawiający zamęt terminologiczny; pisał on bowiem zarówno o państwie „totalno-autorytarnym”, jak i „totalitarnym”, przy czym pojęcia te stosował do tego samego fenomenu. Charakterystyczne jest, iż podstawowe cechy państwa totalitarnego prezentował on wówczas na podstawie *Der Begriff des Politischen*¹⁹. Dlatego nie jest jasne, skąd wzięło się u Marcusego pojęcie państwa totalitarnego, całkowicie obce Schmittowi. Prawdopodobnie przyswoił je podczas lektury innych publikacji. Marcuse dopatrywał się przy tym we wzmiankowanym eseju Schmitta postulatu pełnej polityzacji życia społecznego i prywatnego jednostki, zniesienia oddzielenia społeczeństwa od państwa oraz przyznania państwu prawa do decydowania o egzystencji obywateli we wszelkich wymiarach²⁰.

Była to niewątpliwie interpretacja (a ściślej rzecz biorąc dezinterpretacja) Schmittowskiej koncepcji państwa totalnego, dokonana przez pryzmat ówczesnej rzeczywistości Trzeciej Rzeszy, która później jeszcze bardziej się upowszechniła w literaturze przedmiotu. Po drugiej wojnie światowej często bowiem podkreślano bezpośrednie związki między teorią Schmitta, jego wizją państwa totalnego i „totalitarnymi ambicjami” nazistów²¹, nie dostrzegając zupełnie ewolucji poglądów tego myśliciela na ów problem.

Koncepcja państwa totalnego pojawiła się w pracach Schmitta już w 1928 r., a więc zanim Jünger pisał o „totalnej mobilizacji”. Najpierw sformułował ją w swojej monumentalnej *Verfassungslehre*. Totalność nie była tu jednak rozumiana jako cecha tylko pewnej formy państwa, odróżniająca go od innych współcześnie istniejących państw. Zgodnie z treścią *Verfassungslehre* właściwość ta przysługuje po prostu nowoczesnemu państwu będącemu odrębną, zamkniętą jednostką polityczną, posiadającą własną, indywidualną formę (status). Totalność państwa wynika z faktu, że na kontrolowanym przez siebie obszarze nie uznaje ono żadnej innej jednostki, posiadającej identyczne uprawnienia i swoistą formę publiczno-prawną. Tak definiowane państwo nie ma wewnętrznych

¹⁹ Ibidem, s. 403, przyp. 56.

²⁰ Ibidem, s. 403–405.

²¹ Np. J. Fijalkowski, *Die Wendung zum Führerstaat. Ideologische Komponenten in der politischen Philosophie Carl Schmitts*, Köln 1958, s. 187; D. Schellong, *Jenseits von politischer und unpolitischer Theologie. Grundentscheidungen der „Dialektischen Theologie“*, [w:] *Religionstheorie und politische Theologie*, red. J. Taubes, t. I, *Der Fürst dieser Welt. Carl Schmitt und die Folgen*, München 1983, s. 292; M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*, Warszawa 1985, s. 263; J. Muller, *The Other Good That Failed. Hans Freyer and the Deradicalisation of German Conservatism*, Princeton 1987, s. 208; R. Wolin, *Carl Schmitt. The Conservative Revolutionary Habitus and the Aesthetics of Horror*, „Political Theory” 1992, nr 3, s. 440.

stosunków prawno-państwowych, lecz pozostaje tylko w określonych relacjach wyznaczanych przez prawo międzynarodowe²².

Totalność nowoczesnego państwa nie oznacza w *Verfassungslehre* nic ponad to, iż państwo na swoim terenie nie toleruje bytów sobie równych, tak samo suwerennych jak owo państwo, czyli autonomicznych podmiotów politycznych. Schmitt wskazywał więc na swoisty wymiar podmiotowości politycznej państwa, odmiennej od podmiotowości grup społecznych czy partii politycznych. W omawianym dziele nie sposób znaleźć jakichkolwiek sugestii dotyczących konieczności likwidacji podmiotów politycznych funkcjonujących w ramach państwa. Wyrażnym niedostatkiem tej pracy jest brak głębszej analizy zagadnienia specyfiki podmiotowości wewnątrz państwa, ale na tę słabość cierpi cały decyzyjizm Schmitta. Trudno uznać tę wersję koncepcji państwa totalnego za koncepcję wykraczającą w istotnym stopniu poza obowiązujące w nowoczesnej nauce prawa i politologii ujęcie państwa. Nie jest to przy tym jakakolwiek koncepcja normatywna.

W szerszym zakresie idea państwa totalnego pojawia się w pracach Schmitta w latach 1931–1932, w tym przede wszystkim w *Der Hüter der Verfassung* i w drugiej edycji *Der Begriff des Politischen*. Tu nawiązywał Schmitt do idei totalnej mobilizacji Jüngera. W wymienionych dziełach państwo totalne zostało ukazane jako wytwór procesów wiodących do upadku odzégnującego się od interwencjonizmu państwa liberalnego i powstania państwa prawnego. Pociągnęło to za sobą schyłek dualistycznej konstrukcji rzeczywistości, wspartej na przeciwstawieniu państwa i społeczeństwa oraz rządu i narodu. W państwie prawnym (czyli współczesnej demokracji masowej, jeśli chcielibyśmy to ująć innymi słowami Schmitta²³) państwo staje się formą samoorganizacji społeczeństwa i rozróżnienie obu tych bytów nie ma już sensu. Jeśli zaś społeczeństwo organizuje się w państwo, wówczas wszystkie problemy ekonomiczne przekształcają się natychmiast w problemy państwa. Podobnie tracą swoją autonomię inne, dotychczas neutralne dziedziny życia społecznego, podlegając polityzacji: kultura, religia, prawo, nauka, czy szkolnictwo²⁴.

Nie chodzi tu więc o jakąkolwiek próbę interpretacji państwa jako nowoczesnej, wspartej terrorem i propagandą maszyny panowania, ale o ukazanie procesów opanowywania państwa przez masy i eliminację dotychczasowej elity kontrolującej instytucje państwowe. Brak również postulatu polityzacji życia pu-

²² C. Schmitt, *Verfassungslehre*, München 1928, s. 173.

²³ C. Schmitt, *Die geistesgeschichtliche Lage des heutigen Parlamentarismus* [1923], München 1926, s. 10–14. Celem ścisłego odniesienia się do oryginałów pozostaje przy cytowaniu z wydań niemieckich. Ważne drobne prace Schmitta zebrano w tomie: *Teologie polityczne i inne pisma* (Kraków 2000).

²⁴ Idem, *Der Hüter der Verfassung* [1931], Berlin 1985, s. 78–79 i 83–84; por. idem, *Der Begriff des Politischen* [1932], Berlin 1979, s. 24–26; zob. też idem, *Hugo Preuß. Sein Staatsbegriff und seine Stellung in der deutschen Staatslehre*, Tübingen 1930, s. 20–21.

blicznego²⁵, a wręcz przeciwnie, w pracach Schmitta z lat 1931–1932 występuje zupełnie odmienna sugestia.

Aby ją zrozumieć, warto przytoczyć obszerny cytat: „Społeczeństwo, które stało się państwem, będzie państwem gospodarczym, państwem kulturalnym, państwem opieki społecznej, państwem dobrobytu, państwem zabezpieczenia; państwo, które stało się samoorganizacją społeczeństwa, a zatem w rzeczywistości jest od niego nie do oddzielenia, obejmuje wszystko to, co społeczne, to jest wszystko, co dotyczy wspólnego życia ludzi. W nim nie ma już żadnego obszaru, wobec którego można by zaobserwować neutralność państwa w sensie nie-interwencji. [...] W państwie, które stało się samoorganizacją społeczeństwa nie ma właściwie nic, co nie byłoby potencjalnie państwowe i polityczne”²⁶. Tak dokonuje się ewolucja od państwa neutralnego do państwa totalnego, cechującego się tożsamością państwa i społeczeństwa, która czyni, że wszystko staje się przynajmniej potencjalnie polityczne.

Schmitt nie stawia się tu jednak na pozycjach rzecznika tendencji wiodących do powstania państwa totalnego, a wręcz przeciwnie, zajmuje stanowisko krytyka tych procesów. Nie jest w najmniejszym stopniu zwolennikiem organizowania się społeczeństwa w państwo. Czy chodzi tu tylko o właściwą konserwatystrystom niechęć do polityzacji życia społecznego, związaną z osłabieniem pozycji elit i wtargnięciem mas w sferę publiczną?²⁷

Ten wątek jest widoczny w pracach Schmitta, wyrażającego obawy, iż w społeczeństwie zdobywają przewagę podmioty niezależne od państwa, mogące zagrozić nadrzędnej pozycji suwerena państwowego i rozsądzić państwo od wewnątrz²⁸. W *Legalität und Legitimität*, innym dziele z tego okresu, pisał on o otwarciu o powstaniu, w ramach demokracji współczesnej, w rezultacie pełnej polityzacji życia społecznego, państwa totalnego, mogącego zagrozić destabilizacją. Tutaj jeszcze bardziej wyraziście totalność jako cecha państwa jest oceniana negatywnie, gdyż państwo totalne pluralistycznej demokracji (takie ujęcie było w ogóle nie do pomyślenia w pracach późniejszych obrońców cywilizacji i krytyków totalitaryzmu) ingeruje we wszelkie sfery życia społecznego z racji własnej słabości, biorącej się z konieczności realizacji różnych sprzecznych interesów²⁹.

²⁵ Tak błędnie ocenia N. Bolz, *Auszug aus der entzauberten Welt. Philosophischer Extremismus zwischen den Weltkriegen*, München 1989, s. 56.

²⁶ C. Schmitt, *Der Hüter...*, op. cit., s. 79.

²⁷ M. Greiffenhagen błędnie sugeruje istnienie związków pomiędzy konserwatywną ideą całości, wspólnoty i koncepcją państwa totalnego Schmitta (*Das Dilemma des Konservatismus in Deutschland*, München 1971, s. 216 i 263–264). Państwo totalne nie jest u Schmitta czynnikiem integracji.

²⁸ C. Schmitt, *Der Hüter...*, op. cit., s. 90.

²⁹ Idem, *Legalität und Legitimität* [1932], [w:] idem, *Verfassungsrechtliche Aufsätze aus den Jahren 1924–1954*, Berlin 1958, s. 340 i 342; zob. też idem, *Weiterentwicklung des totalen Staats in Deutschland* [1933], [w:] idem, *Positionen und Begriffe im Kampf mit Weimar – Genf – Versailles 1923–1939* [1940], Berlin 1988, s. 187.

Mamy tu więc do czynienia z bezpośrednią krytyką państwa totalnego³⁰, a nie z postulatem powołania go do życia³¹. Powinno to stać się dla czytelnika prac Schmitta oczywiste szczególnie w momencie, gdy napotyka on na wypowiedzi o czołowych siłach demokracji budujących państwo totalne³² i zagrażających przetrwaniu państwa w ogóle jako swoistej jednostki politycznej³³.

W drugiej edycji *Der Begriff des Politischen* (pierwsza ukazała się w 1927 r. i nie zawierała rozważań o państwie totalnym) chodzi jednak o coś więcej aniżeli konserwatywną krytykę społeczeństwa masowego i demokracji, a mianowicie o właściwe ujęcie pozycji tego, co polityczne w społeczeństwie, zagubionej przez aktywność liberałów i rzeczników państwa totalnego.

W redakcji *Der Begriff des Politischen* z 1932 r. znajdujemy konstatację o kapitalnym znaczeniu teoretycznym, kluczową dla zrozumienia decyzyjonistycznej koncepcji tego, co polityczne i intencji, które legły u genezy wymienionego eseju. W sytuacji triumfu państwa totalnego „[...] odniesienie się do państwa nie pozwala uzasadnić (istnienia – R.S.) specyficznej cechy charakterystycznej tego, co polityczne”³⁴. Czyli w czasach pełnej polityzacji życia społecznego, właściwej epoce państwa totalnego, nie jest możliwe rozróżnienie pomiędzy państwem a tym, co polityczne (dla Schmitta jest to fundamentalna dystynkcja), gdyż rozważania nad tym, co polityczne (jako odrębnym fenomenem) nie mają sensu w okresie, kiedy wszystko jest polityczne. Wówczas tracimy z oczu swoistość tego, co polityczne i to, co odróżnia to, co jest polityczne, od tego, co nie jest polityczne.

Tworząc swą interpretację państwa totalnego, Schmitt świadomie występował w obronie odrębności tego, co polityczne. Taka jest myśl przewodnia *Der Begriff des Politischen* i Schmitt był jej wierny w swoich analizach państwa totalnego z lat 1931–1932, konsekwentnie starając się przeciwstawić fałszywemu rozumieniu natury tego, co polityczne w zmierzającym do pełnego upolitycznienia, a jednocześnie odpolitycznionym przez liberalizm świecie. Dlatego musiał krytykować państwo totalne nie tylko jako produkt odsunięcia od władzy elity przez masę. W tym miejscu w jego dziełach ideologia krzyżowała się, jak zawsze, z teorią. Jako ideolog i twórca teorii politycznej występował zdecydowanie

³⁰ G. Maschke jako jeden z nielicznych dostrzegł, iż w koncepcji państwa totalnego Schmitta z lat 1931–1932 nie tkwi zapowiedź totalitaryzmu typu nazistowskiego, ale fałszywie interpretuje tę wizję jako coś zbliżonego do dyktatury prezydenta Rzeszy (*Zum „Leviathan” von Carl Schmitt, [w:] C. Schmitt, Der Leviathan in der Staatslehre des Thomas Hobbes. Sinn und Fehlschlag eines politischen Symbols*, Köln 1982, s. 232–233); zob. też uwagi poczynione ostatnio przez G. Ulmena (*Politischer Mehrwert. Eine Studie über Max Weber und Carl Schmitt*, Weinheim 1991, s. 332–336).

³¹ H. Wohlgenuth w swojej obronionej w 1932 r. pracy doktorskiej przedwcześnie pasował Schmitta na proroka nadchodzącego państwa totalnego (*Das Wesen des Politischen in der deutschen neoromanischen Staatslehre*, Emmendingen 1933, s. 145, przyp. 69).

³² C. Schmitt, *Der Begriff* [1932]..., s. 68–69.

³³ Idem, *Der Hüter...*, s. 90.

³⁴ Idem, *Der Begriff* [1932]..., s. 24.

przeciw wszechobejmującej polityzacji (czyli państwu totalnemu) i nadmiernej depolityzacji (czyli przeciw liberalizmowi) oraz opowiadał się za ukazaniem właściwego miejsca i roli tego, co polityczne w egzystencji społeczeństwa.

Jako konserwatysta i równocześnie myśliciel mający ambicje kreowania własnej oryginalnej teorii politycznej, Schmitt musiał więc jednoznacznie negować zdefiniowane przez siebie państwo totalne. Jego wizja państwa totalnego z lat 1931–1932 nie może być interpretowana jako ukoronowanie decyzyjonizmu, wspartego na tezie o zależności ładu politycznego od decyzji suwerena, gdyż twierdzenia tego nie uzasadnia postulat pełnej polityzacji życia społecznego.

Teza o samoorganizowaniu się społeczeństwa w państwo, występująca w pracach Schmitta do 1932 r., wydaje się sugerować, iż powinien on raczej pisać o społeczeństwie totalnym, aniżeli o państwie totalnym – na co wskazuje Vilmos Holczhauser³⁵. To przecież nie państwo podporządkowuje sobie społeczeństwo – przeciwnie ono słabnie i dostaje się we władanie tego ostatniego. Czyli nie państwo staje się tu totalne, lecz totalne staje się to, co polityczne w sensie niepoddanego żadnym ograniczeniom społeczeństwa wolnego od kontroli państwa.

Totalność społeczeństwa wiedzie bezpośrednio do totalności tego, co polityczne, a nie do totalności państwa, gdyż to, co polityczne, a tym samym i państwo, wymykają się regulacjom narzucanym przez suwerena państwowego. Totalność społeczeństwa, skupiającego w sobie suwerenność władzy państwowej, grozi tedy niczym innym jak powrotem do właściwego okresowi poprzedzającemu powstanie państwa stanu natury. Tak rozumiane państwo totalne jest więc negacją fundamentalnych założeń Schmittowskiej koncepcji państwa, wspartego na decyzji suwerena powołującego właściwy mu ład mocą swojej niezawisłej decyzji, stanowiącej przewyższenie stanu natury.

Postulat pełnej polityzacji życia społecznego pojawił się w publikacjach autora *Der Begriff des Politischen* dopiero w momencie, gdy zajął on pozycje prohitlerowskie; szczególnie wyraziście został wyartykułowany w przedmowie do *Politische Theologie* (książki wydanej pierwotnie w 1922 r.) napisanej w 1933 r., gdzie to, co polityczne, scharakteryzowano jako totalne³⁶. Ta ewolucja postawy i poglądów Schmitta znajduje swoje odbicie również w zmianach wprowadzonych do wydanej w Hamburgu już po dojściu do władzy Hitlera w 1933 r. trzeciej edycji *Der Begriff des Politischen*.

Z wersji hamburskiej pierwotne intencje autora, przyświecające powstaniu owego eseju, znikają. Przestaje on bronić właściwej pozycji tego, co polityczne (wynikającej z natury ludzkiej egzystencji) w epoce totalnej polityzacji życia społecznego, dokonanej przez zwolenników państwa totalnego i staje się gorącym

³⁵ V. Holczhauser, *Konsens und Konflikt. Die Begriffe des Politischen bei Carl Schmitt*, Berlin 1990, s. 171.

³⁶ C. Schmitt, *Politische Theologie. Vier Kapitel zur Lehre von der Souveränität*, Berlin 1985, s. 7.

rzecznikiem rzeczywistości Trzeciej Rzeszy. Wymaga to akceptacji pełnej polityzacji i takie sformułowania znajdujemy w *Der Begriff des Politischen* z 1933 r.

Schmitt w wersji z 1933 r. usunął początkowe partie tej książki zawarte w edycji z 1932 r. Eliminując fragmenty tekstu, gdzie pierwotnie znajdowały się również uwagi o państwie totalnym (niepasujące teraz do nowej rzeczywistości Trzeciej Rzeszy), dodał kilka zdań o państwie totalnym (lecz nie o tym, co polityczne w relacji do państwa) do edycji hamburskiej. Z pozoru stanowią one przynajmniej częściowo powtórzenie twierdzeń z wydania drugiego. Uważna analiza daje jednak zupełnie inne wyniki. Czytamy tam, iż jednostka polityczna (*politische Einheit*), czyli państwo, jest jednostką podstawową, „totalną i suwerenną”. Totalność polega tu na tym, że każda sprawa w jej ramach jest potencjalnie polityczna, podlegająca decyzji politycznej³⁷. Jest to już inne ujęcie państwa totalnego, aniżeli zaprezentowane w *Verfassungslehre* i drugiej edycji *Der Begriff des Politischen*, uzasadniające nie specyficzny rodzaj podmiotowości państwa, wynikający z jego suwerenności, ale prawo państwa do upolitycznienia życia społecznego.

W powyższym sformułowaniu nie ma pozornie nic nowego, jeśli chodzi o treść, w stosunku do edycji z 1932 r. Jednakże usunięcie problemu relacji między tym, co polityczne a państwem oraz rozważań o samoorganizacji społeczeństwa w państwo wskutek przejścia od państwa neutralnego do państwa totalnego, stawia te uwagi w nowym świetle, pozwalając bezrefleksyjnie uznać trwałą jedność państwa i tego, co polityczne oraz państwa i społeczeństwa, a więc uzasadnić pełne upolitycznienie życia społecznego. W ten sposób Schmitt dokonał wyraźnego, aczkolwiek trudno zauważalnego bez wnikliwej lektury poszczególnych wersji *Der Begriff des Politischen*, przejścia od koncepcji państwa totalnego jako koncepcji służącej krytyce rzeczywistości, do koncepcji państwa totalnego jako koncepcji normatywnej.

Następne nowe twierdzenia z trzeciej edycji owej pracy czynią ewolucję poglądów Schmitta bardziej wyrazistą. Na tej samej stronie dodał on tezę, zgodnie z którą polityka staje się w państwie totalnym przeznaczeniem człowieka („Die Politik ist das Schicksal”), całkowicie go pochłania i w pełni przenika egzystencję. Nie chodzi tu w najmniejszym stopniu o totalność państwa w tym sensie, że nie toleruje ono na swoim terenie równych sobie podmiotów, ale o to, że państwu takiemu podlega wszystko, także życie prywatne, dostające się w obszar decyzji suwerena.

W tej wersji koncepcji państwa totalnego Schmitta państwo takie kształtuje się nie przez samoorganizację społeczeństwa w państwo, ale przez poddanie wszystkiego rozstrzygnięciom państwa i przez ogarnięcie przez państwo całości egzystencji obywateli. Totalność państwa bierze się z totalności tego, co polityczne, ale to, co polityczne (jako odrębny fenomen) traci swą rację bytu i zostaje

³⁷ C. Schmitt, *Weiterentwicklung...*, s. 186–187 i 189.

zastąpione przez państwo. Gdy wszystko jest polityczne, nie można już odróżniać tego, co polityczne od państwa; pozostaje państwo jako jedyny, ostateczny i pełny przejaw polityczności³⁸.

Poczynione w wydaniu hamburskim uwagi o państwie totalnym stoją w całkowitej sprzeczności z duchem decyzjonizmu zawartym w dwóch pierwszych edycjach *Der Begriff des Politischen*; są na ich tle wręcz niedorzeczne, jeśli się im bliżej przyjrzymy, uświadamiając sobie sens i konsekwencje nowego rozwiązania problemu. Polityka nigdy nie mogła być rozumiana na gruncie decyzjonizmu z okresu Republiki Weimarskiej jako sens życia jednostki, ani jako coś, co zarówno na trwałe, jak i w pełni przenika jej aktywność. Decyzjonizm nie postuluje upolitycznienia życia człowieka, wskazuje tylko na rolę relacji politycznej w utrzymaniu ładu społecznego.

Takie podejście jest również nie do pomyślenia na terenie konserwatywnej filozofii politycznej, przypisującej suwerenowi pozycję i funkcję strażnika ładu politycznego. Państwo w sferze politycznej jest ostateczną instancją utrzymania porządku i zabezpieczenia społeczeństwa przed powrotem do polityczności właściwej stanowi natury, cechującej się walką wszystkich ze wszystkimi. Dopiero w stanie natury jednostka podlega pełnemu upolitycznieniu i musi przez bezpośrednią walkę starać się zapewnić sobie przetrwanie.

W hamburskiej edycji *Der Begriff des Politischen* suweren przestał być pojmowany jako czynnik przewyższający mocą swej decyzji stan naturalny, będący równocześnie instytucją strażnika porządku politycznego, szanującą poza stanem wyjątkowym odrębność i samoistność innych dziedzin życia. Państwo totalne zostało tu ukazane jako jedyny możliwy, naprawdę właściwy system organizacji politycznej społeczeństwa, w którym suweren wytycza i określa polityczność każdego obszaru i każdej aktywności. Ich polityczność nie jest potencjalna, ale pełna, trwała i niepodważalna – wszystko zyskuje stały wymiar polityczny. Lecz polityczność, jak w klasycznym decyzjonizmie z drugiej edycji *Der Begriff des Politischen*, nie jest tu relacją między podmiotami politycznymi, ale polega na poddaniu wszystkiego decyzji państwa. Dzięki temu Schmitt podniósł to, co na gruncie decyzjonizmu jest wyjątkowe do pozycji normy, przekształcając w tym momencie swą filozofię polityczną w narzędzie legitymizacji narodowo-socjalistycznej dyktatury. Nie uczynił tego jednak przez użycie swych koncepcji w formie pierwotnej. Dokonał tak daleko idącej ich modyfikacji, iż zagubił istotę decyzjonizmu. Dlatego mógł sobie pozwolić na skreślenie z trzeciej edycji *Der Begriff des Politischen* wszystkiego, co stanowiło o oryginalności i znaczeniu jego filozofii politycznej z okresu Republiki Weimarskiej.

Schmitt nie zrobił kariery w Trzeciej Rzeszy za pomocą twierdzeń wprowadzonych do hamburskiej wersji *Der Begriff des Politischen*. Była to zbyt trud-

³⁸ Idem, *Der Begriff des Politischen*, Hamburg 1933, s. 21.

na książka, aby, pomimo pewnych ułatwiających jej lekturę zmian, mogła stać się dostępna nazistowskim funkcjonariuszom partyjnym i entuzjastom nowego ładu w Niemczech. Idea państwa totalnego nigdy nie stała się popularna wśród narodowosocjalistycznych hierarchów. Wprawdzie Goebbels mówił w 1933 r. o „państwie totalitarnym” i „rewolucji totalitarnej”, ale Hitler, chociaż terminy te nie były mu obce, wolał w owym czasie określać tworzone przez siebie państwo jako „autorytarne” i „volkistowskie”³⁹.

Z czasem odkryto w koncepcjach Schmitta brak wątków rasistowskich i poddano surowej krytyce jego dzieło. W 1936 r. zszedł on ze sceny politycznej Trzeciej Rzeszy (nigdy zresztą nie zajmował na niej zbyt ważnego miejsca), pozostał jednak w świadomości wielu osób twórcą koncepcji państwa totalnego, koncepcji, której prawie nikt nie był w stanie poprawnie zrozumieć, a którą często błędnie uznawano za koncepcję leżącą u podstaw ładu politycznego Trzeciej Rzeszy (tu szczególne znaczenie miały interpretacje Marcusego, jak i teksty Guriana publikowane przez niego na emigracji).

W pismach Schmitta nie znajdujemy wizji państwa totalitarnego, jaka kształtowała się od lat trzydziestych w dziełach szeregu antyfaszystowskich i antykomunistycznych intelektualistów Zachodu, w tym przede wszystkim w publikacjach uchodźców z Trzeciej Rzeszy i Austrii po Anschlussie. Rozumiał on wprawdzie i doceniał znaczenie nowych, będących w dyspozycji państwa środków technicznych pozwalających wpływać na zachowanie mas⁴⁰, nie proponował jednak oddziaływania na nie za pośrednictwem terroru fizycznego i psychicznego w postaci propagandy i indoktrynacji.

Schmittowska koncepcja państwa totalnego była oczywiście reakcją na kryzys społeczeństwa europejskiego, ale rozumiał on ów kryzys inaczej aniżeli tacy myśliciele, jak Tocqueville, Burckhardt, Ortega y Gasset oraz późniejsi emigranci z Trzeciej Rzeszy i Austrii (po dojściu Hitlera do władzy). Autor *Der Begriff des Politischen* miał przede wszystkim na uwadze (w swoich wolnych od prohitlerowskiego zaangażowania pracach) kryzys państwa jako podmiotu politycznego, który zostaje zdominowany przez społeczeństwo. Państwo totalne nie stanowiło dla niego zjawiska uderzającego w jakąkolwiek tradycję lub cywilizację, podważało natomiast właściwą nowożytnemu państwu suwerenność.

Późniejsza próba Schmitta rozróżnienia między państwami „ilościowo” i „jakościowo” totalitarnymi razi swą nieporadnością i ujawnia brak zdolności uświadomienia sobie prawdziwej natury państwa narodowosocjalistycznego.

Schmitt dostrzegał, iż nowoczesne państwo ma niespotykane dotychczas możliwości oddziaływania na społeczeństwo, pozwalające mu zwalczać wroga wewnętrznego, lecz jego wizja takiego państwa (totalnego w sensie jakościowym) nie zawiera żadnych bliższych wskazówek co do tego, jak owo państwo

³⁹ W. Schlangen, op. cit., s. 18.

⁴⁰ C. Schmitt, *Verfassungslehre...*, s. 168; idem, *Weiterentwicklung...*, s.186.

powinno wyglądać i jakimi metodami ma się posługiwać w celu realizacji swych nadrzędnych zadań.

Schmittowi, podobnie jak antyfaszystowskiemu intelektualistom pierwszej połowy lat trzydziestych, nie zaświtała myśl o możliwości powołania do życia obozów koncentracyjnych, zastosowania terroru i propagandy na skalę służącą stałemu sterowaniu zachowaniami mas. Idea państwa ilościowo totalitarnego natomiast odpowiada mniej więcej jego koncepcji państwa totalnego z lat 1931–1932, czyli państwa opanowanego przez społeczeństwo, mieszającego się z racji swej słabości we wszystkie dziedziny życia po to, aby zadowolić każdego i zabezpieczyć mu przetrwanie.

Autor *Der Begriff des Politischen* nawet w swoich najbardziej „dalekosiężnych” projektach państwa totalnego nie wyszedł zatem poza to, co określano dotychczas mianem dyktatury. Również wtedy, gdy pisał, że w sytuacji wojny totalnej państwo jest zmuszone do kreowania pełnej wewnętrznej jedności (*Totalität*), aby przetrwać tego rodzaju konflikt⁴¹. Tylko więc państwo totalne może być uczestnikiem wojny totalnej, ponieważ jest w stanie dokonać nadzwyczajnej mobilizacji niezbędnych środków.

Schmitt nigdy nie był zdolny przełożyć na język programu politycznego twierdzenia, iż to, co polityczne, jest totalne. Wyraźnie nie starczało mu wyobraźni, aby ukazać nowy rodzaj systemu politycznego tak, jak go później interpretowali antyfaszystowscy intelektualisci.

Podobne wrażenie pozostawia lektura opublikowanej w 1933 r. książki ucznia Schmitta, Ernsta Forsthoffa, noszącej wielce wymowny tytuł *Der totale Staat*. Forsthoff rozumiał państwo totalne jako przeciwieństwo państwa liberalnego, w którym istnieje hierarchiczny system władzy (*Herrschaftsordnung*) z wyraźnie wyodrębnioną elitą rządzącą. Przeciwwstawiając się upolitycznieniu społeczeństwa, opowiadał się on za konserwatywnym, autorytarnym modelem ładu (nierówność rządzących i rządzonych, pełna niezależność pierwszych od drugich) i utożsamiał państwo totalne z państwem autorytarnym (*autoritärer Staat*), krytykując ponadto wizję państwa totalnego, ingerującego we wszystkie dziedziny życia społecznego⁴².

Mamy tu do czynienia z bezpośrednią kontynuacją elitarnych i autorytarnych projektów z kręgu konserwatywnej rewolucji. Droga od rozwijanych przez nich (także przez Schmitta) koncepcji państwa totalnego do praktyki państwa nazistowskiego i powstałych później teorii totalitaryzmu, pomysłu antyfaszystowskich, później zaś także i antykomunistycznych intelektualistów, okazała się daleka i tej grupie autorów nie było dane jej przebyć. Raczej skłaniać się należy do tezy, iż błędzili oni po omacku, chcąc zrozumieć istotę dokonujących się przemian. Obozy koncentracyjne i masowy terror były dla nich tak samo

⁴¹ Idem, *Die Ära der integralen Politik* [1936], „Schmittiana – III” 1991, s. 14.

⁴² E. Forsthoff, *Der totale Staat*, Hamburg 1933, s. 29–35 i 37–38.

niewyobrażalne (nawet kiedy wspierali narodowych socjalistów), jak dla myślicieli pozostających na emigracji. Prawdziwej natury nazizmu nie uchwycili oni w porę, nie pojęli jej, albo dokonali tego zbyt późno, aby wyciągnąć konstruktywne wnioski.

Podobne wrażenie sprawiają pewne idee rozwijane w latach trzydziestych przez myślicieli, którzy później stworzyli nurt zwany ordoliberalizmem. Próbując odrodzić gospodarkę wolnorynkową, doszli oni do wniosku, iż nie jest to możliwe bez wzmocnienia państwa, bez rozszerzenia jego wpływów⁴³. Chodziło im głównie o uczynienie z państwa instytucji stojącej ponad interesami grupowymi, przedkładającej nad nie interesy całości jaką jest społeczeństwo. Wywodzący się z tego kręgu Alfred Müller-Armack nie wahał się jednak odwoływać do koncepcji państwa totalnego Schmitta⁴⁴. W późniejszej, napisanej w 1933 r. pracy wskazywał on na totalny charakter państwa narodowosocjalistycznego, podporządkowującego sobie wszystkie obszary życia społecznego⁴⁵, nie podejmował jednak analizy środków i metod, jakie muszą być zastosowane, aby owe działania mogły się zakończyć powodzeniem. Ład faszystowskich Włoch i Trzeciej Rzeszy pojmował on również jako nowy, kreatywny system polityczny, który przyniesie korzyści w sferze gospodarczej.

Anachroniczna wizja społeczeństwa prawicowych intelektualistów Republiki Weimarskiej nie pozwalała im wykroczyć poza projekty państwa autorytarnego nawet wtedy, kiedy pisali o państwie totalnym. Ich terminologia wprowadzała wyłącznie zamęt. Stąd też wzięły się rozliczne dezinterpretacje idei państwa totalnego w ujęciu Schmitta, dokonane przez komentatorów jego dzieła. Także Müller-Armack nie rozumiał na czym polega jego idea opanowywania państwa przez społeczeństwo⁴⁶.

Wyjątkiem w kręgach ordoliberalistów był Walter Eucken. W 1932 r., bez odwoływania się do prac Schmitta, krytykował ideę państwa totalnego, dostarczającego namiastki religii, troszczącego się o rozwój gospodarczy i zabezpieczenie socjalne obywateli. Dla tego autora państwo totalne było wyrazem upadku ducha przedsiębiorczości. Jego zdaniem, ludzie nie chcą podejmować ryzyka gospodarczego i szukają wsparcia w instytucjach państwa, czyniąc je odpowiedzialnymi za wszystkie swoje niepowodzenia⁴⁷. Było to więc zupełnie inne ujęcie powyższej problematyki, aczkolwiek krytyczne, podobne do koncepcji Schmitta. Państwo

⁴³ Kwestie te zbadał D. Haselbach (*Autoritärer Liberalismus und Soziale Marktwirtschaft. Gesellschaft und Politik im Ordoliberalismus*, Baden Baden 1991, s. 40–54 i 84–113); zob. też R. Skarżyński, *Państwo i społeczna gospodarka rynkowa. Główne idee polityczne ordoliberalizmu*, Warszawa 1994.

⁴⁴ A. Müller-Armack, *Entwicklungsgesetze des Kapitalismus*, Berlin 1932, s. 123, 126 i 196; zob. też A. Rüstow, *Die staatspolitischen Voraussetzungen des wirtschaftlichen Liberalismus* [1932], [w:] idem, *Rede und Antwort*, Ludwigsburg 1963, s. 254–255 i 257–258.

⁴⁵ A. Müller-Armack, *Staatsidee und Wirtschaftsordnung im neuen Reich*, Berlin 1933, s. 38.

⁴⁶ Idem, *Entwicklungsgesetze...*, s. 126; tak samo A. Rüstow, op. cit., s. 254–255.

⁴⁷ W. Eucken, *Staatliche Strukturwandlungen und die Krisis des Kapitalismus*, „Weltwirtschaftliches Archiv” 1932, s. 306.

totalne Eucken pojmował wszakże jako negatywny rezultat upadku liberalnego systemu ekonomicznego. Jednak i on nie łączył go z terrorem i obozami koncentracyjnymi.

Wróćmy jednak do głównego nurtu naszych rozważań. W okresie późniejszym, kiedy Schmitt był już skompromitowany współpracą z reżimem nazistowskim, tym bardziej łatwe i proste okazało się uznanie koncepcji państwa totalnego za zapowiedź „totalitaryzmu” narodowosocjalistycznego, zwłaszcza że autor ten otwarcie i jednoznacznie uzasadniał niedawno porządek Trzeciej Rzeszy. Zresztą z perspektywy dokonanych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych analiz totalitaryzmu jego tezy były trudne do zrozumienia i nie wnikano w nie głębiej. Jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych jeden z badaczy dziejów koncepcji totalitaryzmu przedstawiał Schmittowską wizję państwa totalnego jako państwa totalnego zarówno w sensie jakościowym, jak i ilościowym⁴⁸, nie pojmując, iż dla tego myśliciela pierwsza formuła służyła do lokalizacji odrębnego fenomenu.

Tak więc teoria totalitaryzmu w różnych okresach i kręgach kulturowych przybierała zmienne oblicze. Narodziła się jako idea służąca do zwalczania faszyzmu przez jego opozycję. W ten sposób wyraźnie zaznaczyła swoją obecność w debatach publicznych. Potem jednak pełniła funkcję elementu ideologii, narzędzie walki politycznej, jak również próbowano za jej pomocą wyjaśnić ważne aspekty nowych zjawisk społecznych. Oddawała ducha epoki faszyzmu, nacjonalizmu i komunizmu, z ich wolą wtłoczenia ludzkich społeczeństw w obręb niezmiennych ram. Stosowano ją w zależności od potrzeb i tak samo podważano jej znaczenie. Dlatego jeszcze dzisiaj trudno oceniać ją obiektywnie, tym bardziej zaś stosować w analizach zjawisk społecznych. Aczkolwiek tutaj może ona znaleźć wykorzystanie w pewnych swoich wariantach. Warto jednak poznać jej historię, gdyż pozwala to lepiej zrozumieć specyfikę myślenia politycznego w XX w. i w ogóle politycznego postrzegania zjawisk społecznych.

⁴⁸ W. Schlangen, op. cit., s. 17.